

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lipca 2020 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	sędzia Patrycja Bogacińska-Piątek
Protokolant	Katarzyna Stefańczyk

po rozpoznaniu w dniu 10 lipca 2020 r. w Gliwicach

z odwołania K. Ż., G. Ż. wspólników Firmy (...) K. Ż., (...) Spółka Cywilna w G.

przeciwko Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z.

przy udziale K. K., B. K., T. K. (1), T. K. (2), A. M., J. M.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy zlecenia i podstawę wymiaru składek

na skutek odwołania K. Ż., G. Ż. wspólników Firmy (...) K. Ż., (...) Spółka Cywilna w G.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z.

z dnia 8 lipca 2019r. **nr** (...)

z dnia 6 września 2019r. **nr** (...)

z dnia 8 lipca 2019r. **nr** (...)

z dnia 6 września 2019r. **nr** (...)

z dnia 8 lipca 2019r. **nr** (...)

z dnia 6 września 2019r. **nr** (...)

z dnia 8 lipca 2019r. **nr** (...)

z dnia 6 września 2019r. **nr** (...)

z dnia 8 lipca 2019r. **nr** (...)

z dnia 6 września 2019r. **nr** (...)

z dnia 8 lipca 2019r. **nr** (...)

z dnia 6 września 2019r. **nr** (...)

1. oddala odwołania;

2. zasądza od K. Ż. i G. Ż. solidarnie na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z. kwotę 1080 zł (jeden tysiąc osiemdziesiąt złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

(-) sędzia Patrycja Bogacińska-Piątek

Sygn. akt VIII U 1728/19

UZASADNIENIE

Decyzjami z 8 lipca 2019 r. organ rentowy Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z. stwierdził, że zainteresowani K. K., B. K., T. K. (1), T. K. (2), A. M. i J. M. jako zleceniobiorcy u płatnika składek Firma (...), G. Ż. z siedzibą w G. podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wskazanych w tej decyzjach. Organ rentowy ustalił także podstawy wymiaru składek.

W uzasadnieniach decyzji organ rentowy wskazał, że płatnik składek zawarł z zainteresowanymi umowy o dzieło. Podczas kontroli ustalono jednak, że zawarte umowy mają charakter umów o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Zainteresowani, z którymi płatnik składek zawierał umowy cywilnoprawne nazwane umowami o dzieło wykonywali czynności, których efektem miało być ich staranne wykonanie. Wykonywali prace określone w umowach w miejscach wskazanych przez pracodawcę. Wskazane w umowach czynności, jakkolwiek miały prowadzić do rezultatu w postaci np. posegregowania, pocięcia, wysortowania złomu, pokruszenia gruzu, uporządkowanie terenu, skoszenia trawników, wyburzenia budynków, napraw i remontów, demontażów, to jednak nie są charakterystyczne dla umowy o dzieło, ponieważ wynikają one z powtarzających się czynności i starannego działania. Zainteresowani wykonujący prace nie tworzyli jednostkowego dzieła, a były tylko częścią przedsięwzięć gospodarczych zgodnych z podstawowym zakresem działalności firmy. Umowy cywilnoprawne nazwane umowami o dzieło nie miały charakteru indywidualnego, dotyczyły wykonania usługi i miały charakter zobowiązania trwałego (ciągłego). W związku z tym zawarte umowy cywilnoprawne noszą cechy charakterystyczne dla umów zlecenia.

W odwołaniu od decyzji K. Ż. i G. Ż. domagali się ich zmiany przez uznanie, że zainteresowani nie podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalno-rentowym i wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzjach. Wnieśli również o zasądzenie od organu rentowego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu odwołujący wskazywali, że sporne umowy miały charakter umów o dzieło, gdy z treści łączących strony umów płatnik każdorazowo wskazywał w umowie jaki rezultat ma osiągnąć wykonawca, aby otrzymać wynagrodzenie. Przedmiotem umów nie było świadczenie usług, lecz osiągnięcie z góry umówionego weryfikowalnego efektu – wykonanie zadania przez osiągnięcie ustalonego celu. W umowie każdorazowo wskazywano, czego ma dotyczyć dana praca, przedmiotem umów było dokonanie konkretnych prac z efektem końcowym, z którego wykonawca był rozliczany. W każdym przypadku wykonawca z góry wiedział jaki rezultat jest wobec niego oczekiwany w trakcie odbioru dzieła. Organ rentowy skupił się na poszczególnych czynnościach, a nie na ich zespole, które miały doprowadzić do z góry ustalonego i przyjętego przez wykonawcę rezultatu. Wykonawca sam decydował o kolejności i czasie podejmowanych czynności, sposobie ich realizacji, liczył się jedynie efekt końcowy w postaci osiągnięcia umówionego i opisanego przez zlecającego rezultatu. Odwołujący zarzucili także naruszenie zasady swobody umów oraz przepisów art. 7 k.p.a., art. 75 k.p.a. przez przeprowadzenie szczątkowego postępowania dowodowego.

Decyzjami z 6 września 2019 r. (...) Oddział w Z. zmienił decyzje z 8 lipca 2019 r. w części dotyczącej oznaczenia strony postępowania – płatnika składek – w ten sposób, że jako płatnika składek określono K. Ż. i G. Ż. współników Firmy (...) K. Ż., (...) Spółka Cywilna w G..

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie podtrzymując stanowisko zawarte w zaskarżonej decyzji. Organ rentowy wniósł o zasądzenie od odwołujących zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zainteresowani K. K., B. K. i T. K. (2) poparli stanowisko organu rentowego.

T. K. (1), A. M. i J. M. nie zajęli stanowiska w sprawie.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Odwołujący K. Ż. i G. Ż. prowadzą działalność gospodarczą w formie spółki cywilnej Firma (...) z siedzibą w G.. Przedmiotem tej działalności jest wydobywanie i bagrowanie żwiru, piasku, kruszenie i rozdrabnianie żwiru i wydobywanie gliny. W ramach działalności świadczone są również usługi cięcia, formowania i wykańczania kamienia dla budownictwa. Firma zajmuje się też recyklingiem, usługami transportowymi, rozbiórką i wyburzaniem, transportem wodnym, wynajmem jednostek pływających, naprawą statków, kruszeniem betonu, handlem materiałami budowlanymi. Spółka ma kilka filii, gdzie znajdują się place, na których składowane są materiały. Jedna z takich filii znajduje się w G.. Tam firma zajmuje się kruszywami. Te place są otwarte 24 godziny na dobę, gdyż spółka wynajmuje także pomieszczenia innym firmom i stąd nie może w żadnym stopniu ograniczać do nich dostępu.

Spółka zatrudnia pracowników zarówno na podstawie umów o pracę jak i umów cywilnoprawnych: zlecenia i o dzieło. Rodzaj zawartych w okresach spornych z pracownikami umów zależał od długości wykonywanej pracy. Odwołujący zatrudniali na podstawie umowy o dzieło przy wykonywaniu prac o charakterze jednorazowym. Odwołujący zatrudniali też osoby na podstawie umowy o dzieło dla sprawdzenia umiejętności danego pracownika.

Odwołujący zawierali z zainteresowanymi umowy nazwane umowami o dzieło. W umowach tych było określone czas ich trwania, a także wynagrodzenie, które było wypłacane po zakończonej pracy.

Z zainteresowanym K. K. w okresie od 7 stycznia 2015 r. do 28 października 2016 r. zawierane były umowy nazwane umowami o dzieło, których przedmiotem było m.in.: przepalanie i cięcie złomu stalowego, segregowanie i przygotowywanie złomu do wysyłki, cięcie drewna opałowego.

K. K. pracował u odwołujących od 9 lipca 1997 r. do 11 listopada 2016 r., przy czym najpierw był zatrudniony na podstawie umowy o pracę. Zainteresowany pracował jako suwnicowy i jako palacz przy przepalaniu złomu. W latach 2015-2016 K. K. pracował u odwołujących na podstawie umowy o dzieło, przy czym sam nie chciał zawierać tego typu umowy, wolał pracować na podstawie umowy o pracę, jednak odwołujący proponowali mu jedynie umowę o dzieło. W trakcie zatrudnienia na podstawie umowy o pracę polecenia służbowe wydawał mu brygadzysta o imieniu Z., który na bieżąco nadzorował pracę. W latach 2015-2016 polecenia służbowe wydawał J. Ż. – ojciec odwołujących. Zainteresowany pracował codziennie od 7:00 do 15:00, podpisywał listy obecności, które wsiady na bramie. W okresie spornym K. K. zajmował się głównie cięciem i sortowaniem złomu, który następnie był ładowany na przyczepę i transportowany do Huty (...). Zainteresowany miał stałą stawkę wynagrodzenia – 14,50 zł za godzinę.

Z zainteresowanym T. K. (2) w okresie od 7 stycznia 2015 r. do 22 grudnia 2017 r. zawierane były umowy nazwane umowami o dzieło, których przedmiotem było m.in.: dobudowanie piasty koła przedniego do wózka widłowego, wykonanie felg do wózka widłowego, wykonanie regulacji gniazd posadowienia łożysk, regulacja tłoczyska siłownika samochodowego, wykonanie rysunków noży gilotyny do cięcia złomu i zregenerowanie zębów w zębniku w kole zębatym współpracującym z zębnikiem obrotu koparki, demontaż i montaż młota, prostowanie i montaż łożyska obrotu naczepy podczołgowej, modernizacja felg do ładowarki, wykonanie pompy do chłodzenia oleju hydraulicznego, dopasowanie i uzupełnienie silników elektrycznych w przekładni w remontowanej kruszarce, remont chwytaka do koparki, naprawa i regeneracja tłoczyska do siłownika chwytaka, opracowanie schematu do obróbki elementów ponadnormatywnych i elementów nietypowych.

T. K. (2) rozpoczął pracę u odwołujących w latach 2004-2005 i pracował tam do jesieni 2018 r. Wcześniej był szefem (...) w S.. Zainteresowany zgłosił się do firmy odwołujących, będąc już na emeryturze – po ukończeniu 65 lat. Zatrudnienie zaproponował mu J. Ż.. Zainteresowany sądził, że będzie pracował na podstawie umowy o pracę, jednak dostał jedynie propozycję zawarcia umowy o dzieło – J. Ż. przekonał go, że skoro pobiera już emeryturę, to nie ma potrzeby zawierania umowy o pracę i umowa o dzieło będzie optymalnym rozwiązaniem. W latach 2015-2017 pracował u odwołujących nadal w oparciu o umowę o dzieło. Do obowiązków zainteresowanego należało głównie regenerowanie wałów do pchaczy. Z reguły ustalał z J. Ż. miesięcznie szacowany czas pracy głównego zadania, natomiast jeśli udało mu się skończyć je wcześniej to wykonywał pomniejsze prace. T. K. (2) przychodził do pracy codziennie od 7:00 do 15:00, nie podpisywał list obecności. Z racji dużego doświadczenia zainteresowany pracował samodzielnie, nikt nie kontrolował jego pracy. Gotowe wały odbierał specjalista z W., który miał uprawnienia dozorowe. Zainteresowany do napraw używał nowych części ale wykorzystywał również pręty na złom, z których za pomocą tokarki wytwarzał potrzebne elementy, takie jak wałki i bolce. T. K. (2) wykonywał też rysunki techniczne dla firmy w zakresie brakujących części, a także rysunki noży do gilotyn. Naprawy również wykonywał według własnych rysunków. Oprócz tego dorabiał noże i hartował je palnikami. Zainteresowany otrzymywał stałą stawkę godzinową w wysokości 17 zł. Wynagrodzenie otrzymywał miesięcznie, nie wystawiał rachunków za wykonaną pracę.

Z zainteresowanym B. K. w okresie od 7 stycznia 2015 r. do 31 maja 2016 r. zawierane były umowy nazwane umowami o dzieło, których przedmiotem było m.in.: malowanie hali narzędziowej, porządkowanie i przyzmatyzowanie kruszywa budowlanego, układanie elementów betonowych, wyrównanie terenu na budowie, rozbiórka hali i kanałów podziemnych, wykonanie przemieszczenia mas ziemnych, wykonanie odkrywki hałdy.

B. K. rozpoczął pracę u odwołujących w latach 2004-2005 i pracował tam do 2016 r. Początkowo został zatrudniony na podstawie umowy o pracę. W międzyczasie zyskał uprawnienia emerytalne. Po 2 latach od nabycia uprawnień emerytalnych odwołujący zaczęli naciskać, by zmienić formę zatrudnienia zainteresowanego na umowę cywilnoprawną. B. K. ostatecznie przystał na propozycję odwołujących i zgodził się pracować dla nich w oparciu o umowę o dzieło. Po półtorej roku – w czerwcu 2016 r. – zmienił pracę, ponieważ zależało mu na innej formie zatrudnienia, która pozwalałaby mu zwiększyć świadczenie emerytalne. W trakcie zatrudnienia u odwołujących zainteresowany pracował na budowach przy rozbiórkach budynków i przyzmatyzowaniu kruszywa. Pracę wykonywał przy użyciu koparki. Nadzorował go mistrz – kierownik budowy z firmy, dla której odwołujący świadczyli usługi rozbiórkowe. Sposób wykonywania pracy zainteresowanego był taki sam, gdy pracował na podstawie umowy o pracę jak i na podstawie umowy o dzieło. B. K. przychodził do pracy codziennie i pracował od 7:00 do 15:00. Wynagrodzenie było wyliczane godzinowo i płatne raz w miesiącu. Zainteresowany nie wystawiał rachunku.

Z zainteresowanym T. K. (1) w okresie od 1 lutego 2016 r. do 30 października 2017 r. zawierane były umowy nazwane umowami o dzieło, których przedmiotem było m.in.: oczyszczanie terenu wokół ogrodzenia, koszenie trawy i strzyżenie żywopłotu, cięcie drewna opałowego, odzysk prętów stalowych z gruzu betonowego, malowanie pomieszczeń.

Z zainteresowanym A. M. w okresie od 1 do 11 czerwca 2015 r. odwołujący w ramach prowadzonej spółki cywilnej zawarli umowę nazwaną umową o dzieło, której przedmiotem było wykonanie ustawienia linii wału na statku.

Z zainteresowanym J. M. w okresie od 9 maja 2016 r. do 28 grudnia 2017 r. zawierane były umowy nazwane umowami o dzieło, których przedmiotem było m.in.: cięcie złomu stalowego, wyrównanie i rekultywacja terenu, kruszenie gruzu betonowego, odzysk złomu, wymiana taśmociągu w przesiewaczu, konserwacja kruszarki, rozbiórka obiektów budowlanych, naprawa łyżek do koparki, regeneracja i wymiana zębów łyżki koparki.

Powyższe Sąd ustalił na podstawie dokumentacji zawartej w aktach ZUS; przesłuchania zainteresowanych K. K., B. K. i T. K. (2) oraz odwołującego G. Ż. (nagranie z rozprawy z 14 lutego 2020 r. k.39).

Sąd pominął dowód z przesłuchania stron w stosunku do zainteresowanych T. K. (1), A. M. i J. M. oraz odwołującego K. Ż. z uwagi na ich nieusprawiedliwione niestawiennictwo.

Sąd zważył, co następuje:

Odwołania K. Ż. i G. Ż. nie zasługują na uwzględnienie.

Stosownie do art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust.1 i art. 13 pkt 2 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. 2020 r., poz. 266), obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia. Ubezpieczeniom podlegają od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Bezspornym było, że w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach odwołujący (...) Firmę (...), G. Ż. z siedzibą w G. zawarli z zainteresowanymi umowy nazwane umowami o dzieło.

W przedmiotowej sprawie sporne pozostawało natomiast ustalenie charakteru prawnego tych umów, a konkretnie, czy umowy takie należało uznać za umowy o dzieło, zgodnie z przyjętym przez odwołujących nazewnictwem, czy też za umowy o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu, jak podnosił organ rentowy w zaskarżonych decyzjach. Od tego ustalenia zależał bowiem obowiązek odwołujących prowadzących działalność w formie spółki cywilnej odprowadzania składek na ubezpieczenia społeczne.

W myśl art. 353¹ k.c., który wyraża zasadę swobody umów, stronom umów przyznaje się możliwość ułożenia stosunku prawnego wedle swego uznania, byleby jego treść i cel pozostawała w granicach zakreślonych przez prawo, naturę (właściwość) stosunku prawnego oraz zasady współżycia społecznego.

Zgodnie z kodeksową definicją umowy o dzieło, zawartą w art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Natomiast w myśl przepisu art. 734 § 1 k.c., stanowiącego definicję zlecenia, przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do pokrewnych do zlecenia umów o świadczenie usług (art. 750 k.c.) stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Dokonując porównania wskazanych regulacji prawnych dotyczących obu rodzajów umów wskazać należy, iż mogą być one zaliczone do umów o świadczenie usług w szerokim znaczeniu. Różnią się one jednak w zakresie podstawowych elementów konstytutywnych stanowiących o istocie umowy (*essentialia negotii*). Podstawową cechą umowy o dzieło, nazywanej inaczej umową rezultatu, jest określenie dzieła – przyszłego wytworu, który w momencie zawarcia umowy nie istnieje, natomiast ma powstać w ściśle określonej przyszłości. Przyszły rezultat stanowiący przedmiot umowy o dzieło musi być z góry przewidziany i określony, przy użyciu w szczególności obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków czy też przez opis. Oznaczenie dzieła może także nastąpić przez odwołanie się do obowiązujących norm lub standardów, ewentualnie do panujących zwyczajów. Zatem nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 18 kwietnia 2013r., III AUa 1651/12). Przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem, że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Zgodnie z trafnym w tym zakresie stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z dnia 5 marca 2004 r., I CK 329/03 zasadniczy w tej materii przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz. Rezultat umowy o dzieło powinien być obiektywnie

osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Starania przyjmującego zamówienie mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Przedmiotem świadczenia przyjmującego zamówienie jest wykonanie dzieła, które może polegać na stworzeniu dzieła lub przetworzeniu dzieła do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniało. Istotną cechą omawianej umowy jest, że między jej stronami nie występuje jakikolwiek stosunek zależności lub podporządkowania.

Drugą konstytutywną cechą umowy o dzieło jest jej odpłatność, co wynika wprost z definicji umowy, zgodnie z którą, zamawiający dzieło zobowiązuje się do zapłaty wynagrodzenia, przy czym wysokość wynagrodzenia w umowie o dzieło, zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 307/03 nie jest cechą przedmiotowo istotną tej umowy, a w braku jego określenia w postanowieniach umownych, stosuje się art. 628 k.c.

W odróżnieniu od umowy o dzieło, w umowie zlecenia, nazywanej umową starannego działania, osiągnięcie rezultatu nie jest elementem koniecznym, a jedynie wynikiem podjętego działania. Tym samym w przypadku umowy zlecenia ocenie podlega nie konkretnie osiągnięty cel, ale czynności zmierzające do jego osiągnięcia oraz staranność ich wykonania. Do najczęściej akcentowanych w orzecznictwie cech umowy zlecenia, jako rodzącej zobowiązanie starannego działania, odróżniających ją od umowy o dzieło, stanowiącej podstawę powstania zobowiązania rezultatu, należą: brak konieczności osiągnięcia konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, co do zasady obowiązek osobistego wykonania umowy, element osobistego zaufania między stronami, fakt że dołożenie należytej staranności i mimo to nieosiągnięcie zamierzonego skutku nie może stanowić niewykonania zobowiązania – wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 6 września 2012 r., III AUa 330/12, ocena wykonania umowy zlecenia przez pryzmat czynności zmierzających do osiągnięcia celu oraz staranności ich wykonania – wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 24 maja 2012 r., III AUa 267/12.

Rozróżniając umowy zlecenia od umów o dzieło należy podkreślić, iż w obu umowach inaczej rozkłada się ryzyko wykonania i jakości usługi. W umowie o dzieło przyjmujący zamówienie odpowiada za osiągnięcie rezultatu i jego jakość. Stąd też, za Sądem Najwyższym przyjmuje się, iż rezultat umowy o dzieło musi być sprawdzalny, czyli zdalny do poddania sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (wyrok Sądu Najwyższego z 27 marca 2013 r., I CSK 403/12). W przypadku natomiast umów zlecenia, odpowiedzialność kontraktowa przyjmującego zlecenie powstanie wówczas, gdy przy wykonaniu zlecenia nie zachował wymaganej staranności, niezależnie od tego, czy oczekiwany przez dającego zlecenie rezultat nastąpił, czy też nie.

Oceniając charakter prawny spornych umów zdaniem Sądu nie ulega wątpliwości, że były to umowy o świadczenie usług, do których należy stosować przepisy o zleceniu, zgodnie z art. 750 k.c. Odesłanie to znajduje zastosowanie wówczas, gdy przedmiotem umowy jest dokonywanie czynności faktycznych, a umowa nie jest unormowana w przepisach dotyczących innych umów nazwanych jak umowy o dzieło, agencyjnej, komisji itp.

Dodać należy, iż umowy o świadczenie usług charakteryzują się tym, że ich przedmiotem jest świadczenie usług, jednej lub większej – określonej liczby usług, bądź stałe świadczenie usług określonego rodzaju. Umowy takie mogą mieć charakter odpłatny bądź nieodpłatny i są umowami konsensualnymi. Stosunek między stronami umowy o świadczenie usług jest oparty na wzajemnym zaufaniu i z uwagi na to umowy te wymagają osobistego wykonania przez usługodawcę. Brak zaufania uzasadnia wypowiedzenie umowy o świadczenie usług zawartej na czas oznaczony (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 15 września 2008 r., I ACa 84/08).

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, nazwa umowy nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 6 czerwca 2012 r., III AUa 377/12).

Z materiału dowodowego sprawy wynika, że zainteresowani zajmowali się pracami polegającymi na segregowaniu, sortowaniu i odzyskiwaniu złomu; kruszeniu gruzu; wyrównaniu placu; wymianie płyt chodnikowych; oczyszczaniu, remoncie, naprawie i konserwacji sprzętu; przycinaniu żywopłotu; skoszeniu trawy; wyburzaniu budynków. W ocenie Sądu brak jest jakichkolwiek podstaw, aby przyjąć, że zawarte umowy miały charakter umów o dzieło. W pierwszej kolejności podkreślić należy, że z analizy treści spornych „umów o dzieło” wynika, iż przedmiot

tych umów został określony w sposób bardzo ogólny, nie został zindywidualizowany, czyli określony w sposób umożliwiający jego weryfikację, lecz generalnie czynnościowo (nadzór, wyrównanie, ułożenie, oczyszczenie, remont, konserwacja, skoszenie, pomalowanie itd.). Tymczasem umowa o dzieło jako umowa rezultatu powinna zawierać kryteria (parametry, jednostki metryczne itp.), w oparciu o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania.

Umowa o dzieło nie polega na prostych, powtarzalnych czynnościach jak np. wykonywanie prac porządkowych (oczyszczających), segregowanie i odzyskiwanie złomu, koszenie trawy, remoncie i konserwacji maszyn, sprzątanii itd., które nie wymagają żadnych szczególnych predyspozycji. Także wynikające ze stanu faktycznego sprawy różnego rodzaju prace remontowe, prace malarskie, konserwacyjne, naprawcze, porządkowe, prace polegające na wyrównaniu, skoszeniu, ułożeniu, przycięciu, usunięciu w ocenie Sądu, nie noszą cech pozwalających na uznanie ich za „dzieło”. Nie zmierzały one do stworzenia unikatowego wytworu o zindywidualizowanych cechach. Miały one charakter standardowy, typowy i nie odbiegały od innych powszechnie dostępnych na rynku usług. Były to czynności powtarzalne, wymagające jedynie starannego działania. W judykaturze ukształtowany jest pogląd, że szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 2 czerwca 2015 r., III AUa 760/14; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 4 lutego 2014 r., III AUa 333/13).

Na to, że sporne umowy miały charakter wykonania usługi wskazuje dodatkowo cykliczność w zawieraniu umów. Umowy o dzieło były co do zasady zawierane na okresy przeważnie około trzech tygodni z kilkudniowymi przerwami. Tymczasem stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego), albowiem stanowi on zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu stronach tego stosunku zobowiązaniowego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 11 sierpnia 2016 r., II UK 316/15).

Fakt, że odwołujący dokonywali kontroli wykonanych prac przez zainteresowanych nie przekreśla możliwości uznania spornych umów za umowy starannego działania, bowiem wykonujący usługę odpowiada również za należyte wykonanie zobowiązania. W przypadku umów o dzieło chodzi o ocenę dzieła zgodnie z parametrami określonymi w umowie, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca.

W tym miejscu wypada dodać, że określona w art. 353¹ k.c. zasada swobody umów doznaje ograniczeń w sytuacji, gdy treść lub cel stosunku prawnego sprzeciwia się właściwości stosunku, ustawie lub zasadom współżycia społecznego. W niniejszej sprawie stosunek prawny wynikający ze spornych umów niewątpliwie został ułożony w sposób sprzeciwiający się naturze umowy o dzieło, o czym mowa powyżej. Swoboda stron w odniesieniu do sfery ubezpieczenia społecznego doznaje dodatkowo ograniczeń. Domeną ubezpieczeń społecznych są przepisy bezwzględnie obowiązujące, których wolą stron nie można wyłączyć, czy też ograniczyć, czego przykładem jest kwestia podlegania ubezpieczeniu społecznemu, które istnieje z mocy prawa i mocą czynności prawnej nie można zniwelować powstających na tym tle obowiązków.

Jeśli chodzi o zarzuty naruszenia przepisów postępowania administracyjnego to w judykaturze jednolicie przyjmuje się, że kwestia ta pozostaje w zasadzie poza przedmiotem tego postępowania. Sąd ubezpieczeń społecznych ocenia zasadność roszczeń odwołującego się, a nie formalną legalność postępowania przed organem rentowym (wyrok Sądu Najwyższego z 30 października 2018 r., I UK 361/17).

W konsekwencji powyższego stanowiska Sąd, na podstawie art. 477¹⁴ §1 k.p.c., w punkcie 1 wyroku oddalił odwołania jako bezzasadne.

W punkcie 2 wyroku Sąd zasądził solidarnie od K. Ź. i G. Ź. (...) Spółki Cywilnej Firma (...) w G. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z. kwotę 1080 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

O kosztach Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu na podstawie art. 98 k.p.c. i art. 99 k.p.c. w związku z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2018 r., poz. 265) i art. 864 k.c., przyjmując stawkę 180 zł w stosunku do każdej z zaskarżonych decyzji (6 x 180 zł).

Sąd przyjął stawkę wynagrodzenia pełnomocnika profesjonalnego właściwą dla spraw o podleganie ubezpieczeniom społecznym, bowiem ta kwestia była właściwym przedmiotem postępowania, a nie wysokość podstawy wymiaru składek, co do której odwołujący nie zgłaszali żadnych merytorycznych zarzutów.

(-) sędzia Patrycja Bogacińska-Piątek